№ 85. Kraków 15 Kwietnia — Piątek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8 \frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 kwietnia.

I.

„Le credit se fonde sur la sureté des prêteurs, que „les valeurs qu'ils prêtent leur seront rendues, et que „les conditions du marché seront fidèlement exécutées.“

„....... Il y a plus de confiance, plus de disposition „à prêter, là, où les entreprises industrielles ont plus „de chances de succès.“ J. Po. Say.

Już nie raz w ostatnich zwłaszcza czasach, znajdywali czytelnicy w piśmie naszym, obszerne uwagi, nad potrzebą podniesienia przemysłu w Galicyi, nad brakiem kredytu i jego przyczynami, nad tysiącznemi wreszcie okolicznościami podnoszącemi cenę najmu kapitałów w naszéj prowincyi i nad wielkim niedostatkiem takowych. Do uwag wspomnionych, zaświadczających istnienie złego, dołączone były prawie zawsze myśli, jakby mu zaradzić? — a lubo w artykułach tego przedmiotu dotyczących, rzeczywiste źródło złego nie było zdaniem naszém wskazane, a tém mniéj proponowane w nich środki zaradcze, nie zapowiadały jego usunięcia, ogłaszaliśmy jednak wiernie i pierwsze i drugie, wychodząc z zasady: że nic co ekonomicznych stósunków Galicyi dotyczy, ani nam samym obojętnym być nie powinno, ani czytelnikom naszym obojętnym być nie może.

W ogłaszaniu atoli uwag o których mowa, byliśmy tylko echem osób trzecich, i wyjmowali je bądź z dzienników wiedeńskich, zatrudniających się niekiedy materyalnym położeniem Galicyi, lub czerpali je z udzielonych nam prac obywateli, krajowéj pomyślności życzliwych; bośmy w téj ważnéj sprawie, nie chcieli sami brać inicyatywy z obawy, iżby nas nie pomówiono, o systematyczne nad położeniem kraju naszego utyski.

Dziś atoli, gdy utyski te jawią się coraz częściéj, zapośrednictwem najpoważniejszych organów publicznych w Monarchii, gdy organa te podnoszą raz poraz kwestyą, niezmiernie dla nas ważną, bo kwestyą: dla czego pomiędzy nami niema żadnego kredytu, dla czego mimo wielu nader przychylnych warunków produkcyi, przemysł i kapitały, które im towarzyszyć zwykły, nie osiedlają się w Galicyi, dzisiaj, gdzie piszący w tym przedmiocie, czy to z niewiadomości, czy też źle zrozumianéj obawy, rzeczywistego źródła tak smutnego stanu rzeczy wskazać czy nie chcą czy niemogą, gdy środki zaradcze, które dla usunięcia go proponują, zagrażają zwiększeniem raczéj złego, aniżeli jego uleczeniem; — dzisiaj, poczytujemy sobie za obowiązek, wystąpić także z naszym zdaniem w téj mierze, bo dziś nikt nam więcéj zarzucić nie może, że wszczynamy sami podobną dyskusyą, kiedy to co w tym przedmiocie powiemy, będzie tylko analizą już przez kogo innego wszczętéj, i w pewnym względzie jéj reasumpcyą.

Galicyjscy korespondenci dzienników wiedeńskich, których listy w piśmie naszym ogłaszaliśmy, tudzież wszyscy, którzy nam samym udzielali w tym przedmiocie swych myśli, narzekają jednogłośnie na to, że w Galicyi przemysł jest żaden, że w tym kraju panuje wielki brak kapitałów, że tych które są, nikt potrzebującym na najpewniejszą nawet hypotekę pożyczać nie chce, ale je woli lokować w papierach zagranicznych, stósunkowo mały tylko procent przynoszących; — że rolnictwo, które po zniesieniu pańszczyzny w przemyśle jedynie rolniczym zbawienie i ratunek znaleść może, pozbawione jest głównego tego przemysłu faktora, to jest kapitałów, których zniskąd i za żadną cenę dostać nie może etc.

Narzekania te wszystkie są słuszne, bo w istocie stan Galicyi pod względem ruchu kapitałów jest takim a nie innym; i dopóki mu na téj lub owéj drodze zaradzoném nie będzie, przemysł wszelki, a mówiąc o przemyśle w Galicyi, mamy na oku głównie przemysł rolniczy, od którego dziś ustalenia i wzrostu, zależy produkcya jedynego artykułu stanowiącego export Galicyi to jest zboże, przemysł przeto, taki nie tylko się nie wzniesie do stopnia, iżby mógł być podstawą zyskownego tym artykułem handlu zagranicę, ale gotów upaść tak nisko, że artykułu tego na zaspokojenie potrzeb wewnętrznéj nawet konkurencyi nie dostarczy.

Lecz galicyjscy korespondenci dzienników wiedeńskich, tak dobrze jak i ci pomiędzy nami, których uwagę zwracał na siebie ten ważny przedmiot — mianując złe — nie wskazali nigdzie prawdziwego jego źródła, a tém samém niemogli proponować skutecznego na nie lekarstwa — i w saméj rzeczy nigdzie go nieproponowali. Brak przemysłu w Galicyi, przypisywali jedni ogólnéj obojętności i wstrętowi obywateli miejscowych, do wszystkiego, co się przemysłem lub handlem zowie; — drugim zdawało się, że właściciele ziemi w Galicyi niewiedzą jeszcze o tém, że daleko jest korzystniéj len i konopie na płótno, skóry na safian, glinę na kafle i dachówkę itp. surowe krajowe materyały, na fabrykata potrzebne do codziennego życia, *w własnym kraju i domu* wyrabiać, aniżeli wysyłać len, skóry i inne pierwsze materyały surowe *za granicę*, iżby je potém od niéj pod postacią płótna, safianu, kafli, lub tym podobnych artykułów, za drogie pieniądze kupować. Byli wreszcie i tacy, którym się w dobréj wierzé zdawało, że główną przyczyną małego napływu kapitałów do Galicyi, jest niska stopa procentu prawnego, od najmu ich postanowionego. Stósownie więc do tak rozmaitego poglądu na źródło złego, rozmaite także i stósowne do tego poglądu, proponowali zaradcze środki. Pomiędzy temi środkami, najcelniejszemi były: wydawanie pism celowi odpowiednich, rozpowszechnianie między obywatelami wiadomości technologicznych — zawiązywanie towarzystw przemysłowych, zakładanie fabryk tych głównie wyrobów, do których Galicya surowe produkuje materyały itp. itp. Wreszcie, znalazły się głosy, a to dosyć nawet poważne — *(bo ile nam z dzienników wiedeńskich wiadomo, Izba handlowa we Lwowie, miała w saméj rzeczy zgłosić się do ministeryum z tą propozycyą)* — ażeby dla zachęcenia kapitalistów zagranicznych, do lo-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŻYWOT I PAMIĘTNIKI
Stanisława hrabi Małachowskiego.

(Dokończenie.)

Już byłem gotów wsiadać, kiedy kamerdyner mój widząc mię w największém pomięszaniu, odważył się prosić kapitana sprawnika, abyśmy jutro dopiero rano jechali, przedstawiając, że już noc, i że musi coś prowizyi do żywności kupić. — Słyszałem tylko głos niechętnych wołających, że podwody na próżno sprowadzone były, że ich trzeba odesłać; nic niewiem co się daléj stało, tylko znalazłem się na kanapie i przy mnie siedzącego kapitana sprawnika, który mnie ściskając mówił: jutro dopiero pojedziecie, a teraz napijcie się herbaty. Osoliński i kamerdyner byli przez ten czas pojechali do oberży, dla kupienia żywności na drogę. Później nadszedł kamerdyner, a Osoliński został był w salonie, który jak wszędzie bywa napełniony jest ludźmi. Namawiał mię kapitan sprawnik i mój służący, abym dla rozerwania się także pojechał. Ale ja co nie lubię nikomu się udzielać, zwłaszcza w smutku samotność przenosząc, odmówiłem, prosząc, aby mi moment spokojności dali. Wyjechał wieczorem sprawnik, mnie przyszła myśl jeszcze użyć ostatniego sposobu napisania do Wielkiéj księżny, prosząc, aby nas daléj nietransportowali. Pani ta słynąc z miłosierdzia i dobrych uczynków, które świadczy wszystkim nieszczęśliwym, nieodrzuci zapewne prośby mojéj. Korzystałem z momentu samotności, abym niebył spostrzeżony od nikogo; biorę pióro, wystawiam jéj jak dobréj matce obraz żony nieszczęśliwéj, dzieci osieroconych; mą czułością staram się wzruszyć jéj serce. Daję list mój kamerdynerowi, z rozkazem, aby saméj księżnie w ręce starał go się oddać. Ale jak pospolicie bywa, kto lubi świadczyć, do tego przystęp trudny. Warta niepuściła mego człeka, powrócił, i odniósł mi list, ostatnią nadzieję moją. Kiedy już cały rozpaczy i żalowi się oddałem, przysełа Osoliński z oberży, prosząc, abym zaraz przychodził, że jest jakiś znajomy, który się widzieć ze mną pragnie. Wsadza mię pomimowolnie prawie w sanki mój służący, wprowadzają mię do pokoju, gdzie zastaję pułkownika Merliniego, który się wita ze mną, pułkownika Welijascheff rosyjskiego i kilku oficerów. Siadam na stołku niebędąc w stanie do nikogo przemówić słowa; mówią mi, że posłali po doktora, dla opatrzenia mego kamrata nogi. Przybywa chirurg, a obaczywszy ranę i dziurę w palcu Osolińskiego, nietylko oświadcza, że jest niebezpieczna i grozi gangreną, ale, że palec trzeba uciąć. Wtedy wzruszeni położeniem naszém, że bez litości odmawiając nam opatrzenia przez doktora, chciano się nas tylko jak najprędzéj pozbyć, aby pomnożyć liczbę tych co umierają po drodze; półkownik Welijascheff przynagla Merliniego, aby w tym momencie księciu d'Oldenburg rzecz zameldował; kwadrans niewyszło czasu, przybywa adjutant księcia, pułkownik Bartholomé, nie tylko z pozwoleniem żebyśmy zostali, ale wyznaczając najwygodniejszą stancyą w oberży. Z tych przemian ustawicznych sensacyi, wreszcie po trudach odmiana wygodniejszego życia, pomimo mocnéj i wytrzymałéj konstytucyi, przymusiły mię położyć się w łóżko. Miałem gorączkę przez trzy dni; w nogach, które mi zaczęły puchnąć, zrobiły się wrzody i dziury, ale za staraniem doktora Schnabla, przychodzę do siebie. Życie nasze skromne, i potrzeby ograniczone. Stancya z opałem i światłem rubli 40 na miesiąc, obiad z pięciu potraw złożony na dwóch 3 ruble na miesiąc, herbata rano i w wieczór na dwóch 1 rubel na miesiąc. Na miesiąc więc koszt obudwóch wynosi 120 rubli, czyli redukując na naszą monetę rubel jeden po groszy 50, czyni złp. 200. Więc każdy z nas sto złotych ekspensował. Urządziwszy tym sposobem nasze wydatki, dni nasze równie regularnie przepędzamy. O ósméj godzinie budziemy się, o dziewiątéj pijemy herbatę z bułką po dwie filiżanki — o jedenastéj kieliszek wódki, o drugiéj obiad, o szóstéj podobnie herbata, o siódméj gramy w wiska we dwóch — od 9téj do 10 chodzę po pokoju i palę lulkę, o 10téj kładziemy się spać. Ale nierozumiejcie, żebym zaraz usypiał. Mam sąsiada o ścianę oficera rosyjskiego, który, bylem się tylko położył w łóżko, zaczyna grać na skrzypcach, często budzi się w nocy i znowu z melodyami swemi daje się słyszeć — tak dalece, że sen, ta ostatnia pociecha nieszczęśliwych, odjęta mi jest. Towarzysz zaś mój Osoliński, dobry co do natury chłopiec, taki jest flegmatyk, że ani radości ani smutku powód żadnéj na nim impresyi nierobią; dnie przepędzając razem, ledwie usłyszę go mówiącego, kiedy ma dwa honory, lub kiedy partya jest wygraną. Służący mój znowu uparty i zuchwały, żadnéj mi ulgi przez swoje usługi nieprzynosi. Ten jest stan mój, w którym się znajduję. Nielubiący wychodzić ani znajomości robić, cały dzień w pokoju przepędzam u siebie, niemogąc nawet książki dostać. Szczegóły które tu przytaczam, mogą być uważane za drobnostki nieinteresujące w oczach obojętnego, ale, że to ja piszę dla dzieci moich, więc niechcę opuścić, coby im niemogło służyć za naukę: że człowiek na sobie samym przestać musi; że edukacya, którą odebrali jest dostateczna, aby znaleźli materyały, które ich zatrudnić i rozer-

kacyi kapitałów w Galicyi, *stopa prawnego procentu od najmu pieniędzy podwyższoną być mogła;* środek, który zdaniem autorów, dwie niezaprzeczone dla Galicyi miał wywołać korzyści, tojest: napływ zagranicznych kapitałów i wykorzenienie lichwy.

Niepotrzeba wielkiéj bystrości umysłu, do uznania, że wskazane wyżéj przyczyny złego, na które chroma stan materyalny Galicyi, są wszystkie powierzchownie tylko ujęte, tudzież, że piszący niezbadali przedmiotu dość głęboko i gruntownie; kiedy źródło stanu o którym mowa i środki przeznaczone do zaradzenia mu jakoby, tak niewłaściwie wskazać mogli. Zródło to leży nieco głębiéj, i skryło się znać przed ich oczyma, albo go też widziec niechcieli. Kardynalne zasady ekonomii politycznéj, główne warunki przemysłu i kredytu, zgoła wszelkiéj produkcyi, są zanadto uniwersalne i zanadto normalne dla całego świata, żeby Galicya miała stanowić od nich wyjątek, i żeby dla wywołania wśród jej mieszkańców zjawisk, które wszędzie indziéj podziwiamy, miała zachodzić potrzeba wynajdywania nowych i odrębnych prawideł, wedle którychby kapitały mogły się do niéj przynęcić i w niéj produkować, a przemysł wszelki zakwitnąć. Korzyść, ta wielka dźwignia wszelkich przedsięwzięć człowieka na ziemi, budzi z obojętności najospalszych nawet; przed korzyścią, jeżeli tylko jest jakowa jej szansa, ustępują wnet wszelkie przesądy. Każdy o tém wie dobrze, że lepiéjby było robić płótno i wyprawiać skóry w domu, aniżeli je kupować za granicą, i pewnoby w domu pierwsze robił, a drugie wyprawiał, gdyby ta domowa robota i wyprawiaczka, dała się dokonać, niemówimy już mniejszym, ale przynajmniéj równym co kupione za granicą kosztem; niema takiego zapewne w Galicyi, coby nie oceniał jak należy dobrodziejstw i skutków assocyacyi, i pewnoby w niéj niebrakowało na przemysłowych towarzystwach, gdyby tylko było z czém i do czego się assocyować; kapitały wreszcie zagraniczne, wpływałyby z pewnością i szukałyby w niéj korzystnéj lokacyi, aniby ich do tego niepotrzeba zachęcać *podwyższeniem stopy procenta prawnego*, gdyby tylko kapitaliści, w przemysłowém położeniu kraju, znajdywali jakąkolwiek pomyślną do lokacyi szansę, gdyby im wreszcie regularna wypłatu *chociaż nawet dzisiejszego, niskiego jakoby procentu*, przeciw pieniactwu i złéj woli zapewnioną była.

Nie w obojętności przeto obywateli miejscowych, nie w ich niewiadomości o tém co może być pożyteczne, nie w braku chęci zakładania towarzystw przemysłowych i fabryk, nie w niskiéj wreszcie stopie procentu prawnego, mieści się zródło, dlaczego kapitały stronią od Galicyi i przemysł od niéj ucieka, ale źródło to mieści się w braku przekonania, iżby przedsięwzięcia tego rodzaju podejmowane w tych warunkach, w jakich je dzisiaj w Galicyi podejmować trzeba, mogły dla przedsiębiorców przynieść jakąkolwiek korzyść; ale go szukać należy w obawie, żeby przedsiębiorca w zapasach z mnóstwem przeszkód, które zwalczyć musi, nie upadł wprzódy zanim przedsiębiorstwa dokona, i siebie i rodziny nie zrujnował; ale w tym zresztą niezaprzeczonym fakcie, że mimo najzbawienniejszych zasad ustaw, urządzających prawa cywilne i prywatne w Galicyi, forma w jakiej tych praw dochodzić potrzeba, niweczy nieraz samo prawo; i zobowiązaniom wzajemnym, niedaje téj pewności, a mianowicie niezapewnia téj regularności i akuratności, która jedynie zaufanie kredytu a przeto i sam kredyt rodzić może.

O jednéj, z przytoczonych przez nas wyżéj przyczynach braku kredytu w Galicyi, tojest *o zwłoce i niepewności wymiaru sprawiedliwości cywilnéj w Galicyi*, rozpisał się obszernie korespondent *Lloyda* w liście, który w numerze 81 pisma naszego do wiadomości czytelników naszych podaliśmy. Gdy korespondent wspomniony jest pierwszym, który jedno tylko wprawdzie dopiéro, ale zawsze właściwe źródło braku kredytu w Galicyi wskazuje — gdy atoli wskazawszy go dość szczęśliwie, mieni go być skutkiem innych wpływów, które zdaniem naszym nie są źródłem ale skutkiem zjawisk na które się uskarża — zastanowimy się przedewszystkiém w dalszym ciągu uwag naszych nad tym przedmiotem — nad korespondencyą o któréj mowa — a to w osobnym artykule.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 12 kwietnia.

∞ Dzienniki francuskie ponawiają wiadomość, że hr. de Revel tutejszy poseł Piemontu opuści na czas pewien Wiedeń, i że hr. d' Appony reprezentant Austryi w Turynie oddali się także ze swego stanowiska. Nastąpić to ma nie w skutku odwołania tych dyplomatów, lecz pod pretekstem wiosennéj pory roku, tak właściwéj zwykle do wytchnienia. Powodem istotnem byłaby sprawa wychodźców lombardzkich. Doniosłem wam wczoraj, że hr. Revel dotychczas żadnych do podobnego oddalenia z tutejszéj stolicy niezrobił kroków. Dodaję, że żadnych dotąd z Turynu nieodebrał w téj mierze rozkazów. Gdyby wreszcie do podobnego kroku tak z jednéj, jak z drugiej strony przyjść miało, załatwienie kwestyi, stałoby się tylko trudniejszém.

NPan podpisał w tych dniach nominacyę pana de Kletzl, który sprawował dotąd obowiązki internuncyusza w Stambule, na posła nadzwyczajnego w Atenach. Pan Eder, który zawiadował w téj ostatniéj stolicy dotąd interesami Austryi, uda się jako pierwszy sekretarz do Carogrodu przy ministrze i nadzwyczajnym pośle p. de Bruck, który z końcem tego miesiąca tam wyjedzie.

NPan i cała wysoka rodzina cesarska, znajdowali się wczoraj na przedstawieniu *Adrienne Lecouvreur* z panią Bayer-Bürck, w głównéj roli. Kto widział w téj roli pannę Rachel, ten nielitościwie nudny przepędził wczoraj wieczór. Pani Bayer-Brück może być dobrą artystką w sztukach niemieckich; nie wiem, gdyż ją wczoraj poraz pierwszy widziałem. Ale w najtrudniejszej może z nowych sztuk francuskich i napisanéj w prost dla panny Rachel musiała upaść bez powstania. Publiczność poklaskiwała tu i owdzie, lecz więcéj z grzeczności niż z przekonania. Pani Bayer-Brück wraca do Drezna skąd ma się późniéj przenieść do Wiednia na stały pobyt przy tutejszym cesarskim teatrze.

Paryż 9 kwietnia.

La Patrie doniosła wczoraj, że książe Menżykow przedstawił Porcie umiarkowane żądania w imieniu swego dworu i że flota angielska odebrała rozkaz nieopuszczania Malty. Spodziewany dzisiaj parowiec wschodni objaśni nam zapewne tę wiadomość, któréj Paryż nie bardzo dowierza, bacząc na coraz większe zbrojenie się Anglii na morzu. *La Patrie*, szczególnie z *Monitorem*, *Constitutionnelem* i *le Pays*, starała się także uspokoić opinią co do mniemanego prawa, które miało być daném Prusom, zbrojnego zajęcia kantonu neufschatelskiego i co do mniemanego projektu dania pierwszeństwa małżeństwu duchownemu przed małżeństwem cywilnym. Uspokojenie opinii w powyższych trzech kwestyach, które w tych czasach najwięcéj uwagę zajmowały, rzuciły znowu na dzienniki kir milczenia, tém większego, że jednocześnie *la Mode* i *l'Assemblée-Nationale* odebrały powtórnie ostrzeżenia za okazane dążenia legitymistowskie. Rząd powinienby się nareszcie zmiłować nad biednemi dziennikami i albo je zakazać, albo zostawić im swobodniejsze pole do zapełnienia kolumn. *L'Assemblée-Nationale* zapewnie zostanie zakazaną przy pierwszéj okoliczności, a okoliczności nie braknie. Stanowisko innych dzienników staje się coraz trudniejsze z przyczyny niskości cen dzienników rządowych, mianowicie *le Pays* i *Monitora*. Wielu obywateli abonuje się dzisiaj na *Monitora* i abonuje się na niego coraz chętniéj, dla wiadomości rządowych i dla dość dobrze obrobionych artykułów literackich, które od nowego roku ogłasza. Zresztą, system przytłumiający daje się czuć coraz mocniéj w całéj Francyi. Prefekci robią *razzie* na szynki, a merowie zakazują otwierać szynków w czasie niedzielnych nabożeństw. Komisya, mianowana przez ministra policyi jeneralnéj, zakazała roznoszenia 556 książek przez tak zwanych kolporterów. Są to środki i czyny godziwe, bo szynki i złe książki przyczyniały się wiele do demoralizacyi Francyi. Te czyny rządowe mogą być różnie sądzone, ale należą one do pasma tego samego systemu. W jednéj wiosce mer został zrzucony za to, że nie sprzeciwił się zamknięciu szynków przed wchodzącym oddziałem wojskowym; w Nantes, prefekt zmusił dziennik *Espérance du Peuple* do ogłoszenia wiadomości, iż Cesarzowa przyjęła patronat nad miejskiem towarzystwem Hortykultury. W Caen, przyjazd Karola Hugo, syna Wiktora, dał powód do licznych rewizii papierów i ostrożności, przypominających czasy pierwszego Cesarstwa. Z Paryża, Lyonu, Rodanu, Marsylii i Strasburga policya wydala wszystkich robotników nie mających stałego sposobu do życia, odsyłając ich albo do miejsca urodzenia, albo do departamentów mniéj ludnych. Wszędzie daje się czuć przewaga administracyi, którą regulują wysłani radzcy stanu, inaczéj *missi dominici*. Rzeczeni wysłańcy, mając więcéj do czynienia niż sądzili, wymogli

---

wać nawet potrafią, gdy sami sobie zostawieni będą, i że przez tę nabywając stałości umysłu, najokropniejsze ciosy niestałéj fortuny, chociaż czuli, znieść cierpliwie i wytrzymać potrafią. — Dnie moje będąc sobie podobne, nie mam już wam co dodać".

Tutaj kończy się pámiętnik kampanii rosyjskiéj. — Po dwóch latach wraca Małachowski do kraju, w chwili utworzenia Królestwa kongresowego — a wziąwszy dymisyę w stopniu jenerała, mianowany zostaje senatorem kasztelanem. — Późniejsze jego zapiski niezawierają szczegółów domowego życia, ale tylko wzmianki o wypadkach publicznych — i krótkie — bolesne wspomnienie, z powodu straty dwóch znakomitych synów: Juliusza i Gustawa....

Długi ten — piękny żywot zamknął się jego zgonem przypadłym w r. 1849.

KONCERT BRACI WIENIAWSKICH

W KRAKOWIE.

Przed kilkunastą dniami opowiedzieliśmy w krótkości tryumfy tych młodych wirtuozów w Wiedniu, a opowiedzieliśmy więcéj jak echo dzienników, niż z własnego przeświadczenia, więcéj dla przyczynienia sławy rodakom, niż z szczerą wiarą w istotną wartość téj sławy — lecz onegdaj, kiedyśmy usłyszeli ich grę w teatrze, kiedyśmy zostali porwani tym entuzyazmem jakim zawrzała cała publiczność, zwykle tak nieentuzyazmująca się dla artystów rodaków zbyt często nadużywających tego tytułu do sympatyi, wszystkie pochwały dzienników wydały się nam za zimne, za nieudolne do oddania tych wrażeń, jakie grą swoją wzbudzić umieją Wieniawscy. Bo i gdzież słowo któreby mogło streścić ten nawał budzących się uczuć za każdym pociągiem smyczka; jak zdefiniować te przebiegające dreszcze, te rozrzewnienia nagłe tryskające łzą gdzieś w głębi, te wysilenia ducha chcącego odwtorować tonom pełnym męzkości i brawury? Czuć można, ale oddać tego słowami niepodobna. Znawca muzyk potrafi nadać temu miana techniczne, rodzaj talentu podciągnąć pod pewne porównawcze kategorye, lecz prosty miłośnik muzyki, który słyszał różnych skrzypków i pianistów, radzi się tylko swych wrażeń, swego czucia, i z niego bierze miarę o większéj lub mniejszéj wartości artysty. Sądząc po własnem i całéj publiczności uniesieniu, gra Wieniawskich a szczególniéj Henryka na skrzypcach zupełny tryumf odniosła — Szczególniéj zachwycił: *Wielki duet* na polskie temata Stanisława Moniuszki skomponowany i wykonany przez obu braci; niemniéj i *Kujawiak* przemówił porywającemi dźwiękami do duszy słuchaczów, spodziewających się usłyszeć zwyczajnego, biegłego w palcach skrzypka, jak tylu innych, gdy tymczasem to artysta — mistrz oryginalny sypnął dawno niesłyszaném bogactwem harmonii i tonów... Trudno nieprzyznać Henrykowi ogromnego zapasu poetycznego czucia i wrodzonego talentu, który językiem melodyi tak potężnie przemawia, jak ów język prosty w narodowych dumkach i hymnach. Te elegiczne, melancholijne pieściwe i znowu surowo grzmiące tony, wygładzone wysoką metodą elegancyi i gracyi dają odrazu poznać, że to dziecko pól naszych kształciło się w téj szkole, która słynie jako najpierwsza, a za członków liczy takiego Berlioza, Spontiniego, Halewy, Mayerbeera, Liszta, Dawida i tyle innych znamienitości... Co go najbardziéj odróżnia i podnosi nad wielu artystów na skrzypcach, to ów *ton*, dusza gry, i pociąg smyczkiem. Co zaś do wysoko posuniętéj techniki w oktawach, trelach, stakatach i wszystkich trudnościach egzekucyi, o tém już i niemówimy, bo talent Henryka sięgający wyżéj, przyswoił je sobie tak, że są dlań tém, czém dla nas mowa potoczna. Zgoła szybkość gry, prawie nie do uwierzenia, ta pewność i czystość każdego pociągu smyczka, to władanie instrumentem do zuchwałości prawie posunięte, a przytem wielki ogień młodzieńczy, uczucie i wyraz taki namiętny, czynią go prawdziwém chwil obecnych zjawiskiem. Na tym pierwszym koncercie słyszeliśmy same temata popularne (wyjąwszy air varié p. Vieuxtemps) zastósowane niejako do pojęcia i czucia większéj massy publiczności, przeto niedające jeszcze młodemu artyście tego wysokiego znaczenia w świecie muzykalnym, do jakiego widoczne ma prawo; radzibyśmy jednak na przyszłość usłyszeć coś z poważniejszych kompozycyj takiego Mendelsona, Viottego, Ernsta, a nakoniec Lipińskiego, który nieraz z rozrzewnieniem powtarzał, iż w Henryku znajduje godnego siebie następcę. Kończąc sprawozdanie przypominamy sobie słowa w jedném piśmie polskiem, wyrzeczone przez prawdziwego znawcę; powiada on: „Henryk łączy ściśle sławną siłę Lipińskiego, z tkliwością Ernsta, z humorem Paganiniego; a co do wykonania mechanizmu, jednego Vieuxtemps z nim tylko porównam."

Młodszy brat Józef jest także skończonym muzykiem i doskonałym pianistą; swym instrumentem włada z takim aplombem, jaki tylko wytrawni posiadają mistrze. Można odrazu poznać że miał wyborne wzory, i doskonałe odbył studia. Znawcy unoszą się nad jego akompaniamentem.

na rządzie, że im dał pomocników. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret, na mocy którego mianowani są inspektorami departamentowemi: Senatorowie Marchand i jenerał Carrelet i Radzcy Stanu Villemain i Dubessay. *Le Pays* pokazuje, iż rząd rad jest, że mianował audytorem Rady Stanu syna Kazimierza Delavigne i że w braku znaczących osób, przestaje na przyciąganiu do siebie godnych imion. W Izbie rząd nie znajduje żadnéj opozycyi. Komisya budżetowa uważa za członka opozycyjnego tylko p. Gouin, a jest to człowiek bardzo niewinny, i z interesu człowiek rządowy. Zresztą, budżet ułożony bardzo oszczędnie, trudno aby znalazł w Izbie opozycyą na seryo.— Montalembert mógłby wystąpić przeciw całemu systemowi, ale równowadze budżetowéj nie zaprzeczy. Dzisiejsza Francya może się tylko pocieszać stroną finansową. Strona handlowa nie jest tak pewna we Francyi, bo zawisła od samego Cesarza. Mówią, iż departamenta północne lękają się zniżenia cła na wyroby bawełniane, które zatrudniają milion robotników.

W Paryżu głuchym, milczącym i często się rumieniącym, dwa tylko pytania bywają czasem przebąkiwane: Czy Cesarzowa przy nadziei? czy Papież przybędzie do Paryża? Zdaje się, że jak nateraz na obydwa pytania można odpowiedzieć negacyjnie. Onegdaj, Cesarz dał w Tuilleryach bal dla 600 osób, składających kwiat dzisiejszego towarzystwa rządowego. Cesarzowa była wesoła i jak zazwyczaj piękna. Bal się przeciągnął do godziny drugiéj zrana. Na tym balu spostrzeżono, że książe Murat znajdował się w lepszych stosunkach z J. C. Mością niż dawniéj. Wczoraj, kilku dragonów i gidów było przedstawionych Cesarzowi w nowym ubiorze. Dragoni mają buty *à l'écuyère*, a gidy *à la Suwarow*. Dragoni i gidy wystąpią po raz pierwszy w nowym ubiorze w dzień koronacyi. Kiedy to nastąpi? nie wiadomo. Silne oddziały dragonów i gidów są rozkwaterowane w Luwrze, obok jednego batalionu piechoty. Jak będzie ukończony Luwr, mówią, że dwa pułki będą stanowić załogę pałacową.— Restauracya pałacu elizejskiego, od strony ulicy Śgo Honoryusza, postępuje z pośpiechem. Już narożna budowa została zupełnie ukończona. Pora letnia nie obejdzie się bez jakich uroczystych zabaw, mających na celu sprowadzenie cudzoziemców do Paryża. Rząd stara się, aby Paryż robił dobre interesa. Obecnie, komorne w Paryżu jest dwa razy tak drogie, jak roku przeszłego, szczególniéj w piękniejszych stronach miasta. Budowa nowych domów trochę zwolniała, ale wkrótce rząd da popęd do przebudowywania starych i ciasnych ulic, które tysiące rąk zatrudnią. W Paryżu budowa domów jest uważana za główne źródło pracy, dla tego, że wymaga współudziału najrozmaitszych profesyj.

Przegrana arcybiskupa paryzkiego została dokonana.— Wczoraj, arcybiskup cofnął zakaz wspomagania redakcyi *Universa. L'Univers* ogłosił decyzyą arcybiskupa bez żadnéj uwagi. Rząd robi przygotowania do inauguracyi grobu Napoleona Igo, która odbędzie się dnia 4go maja. Biskup Montpelier ma powiedzieć z téj okazyi mowę pochwalną. Inauguracya odbędzie się z wielką uroczystością.

Mamy czas chłodny, ale ciągle suchy i słoneczny. Zgniła gorączka całkiem ustała.

Przegląd Polityczny.

Projekt do prawa tyczącego się urządzenia sądu na zbrodnie stanu w Prusiech przyjęty był przez Izbę wyższą w téj saméj redakcyi jak go Izba niższa przyjęła. W Izbie niższéj minister skarbu przedłożył projekt podwyższenia opłaty od zacieru gorzelnianego. Przedmiot ten silny jak się zdaje wywoła opór, bo w Izbie zasiada dużo właścicieli ziemskich posiadających gorzelnie, nadto decyzya w tym względzie zawisła również od układu z państwami sąsiedniemi, z któremi handlowe stosunki Prusy wiążą. Po przyjęciu w całkowitym odczycie prawa o opodatkowaniu kolei żelaznych, dep. Wenzel interpellował ministeryum względem dekretu policyjnego znoszącego stowarzyszenie opieki nad chorymi. Minister spraw wew. oznajmił, że mu wiadomy cały tok postępowania dyrekcyi policyi, że związek pomieniony działał w celach kary godnych i że wreszcie cała ta sprawa poszła już na drogę sądową. *Cor. Bureau* donosi, że rząd posiada w rękach dowody przekonywające, iż część funduszów tego stowarzyszenia szła na wsparcie wychodźców. Ostatnim przedmiotem obrad była ordynacya gmin miejskich dla sześciu wschodnich prowincyj. Komissya Izby wyższéj zgodziła się na przyjętą w Izbie niższéj znaną już poprawkę posła Potworowskiego do art. 105 ustawy.

Związek niemiecki zamierza jak słychać czynnie poprzeć żądania Austryi względem Szwajcaryi.

Układy względem przystąpienia księstwa Parmy do traktatu handlowego prusko-austryackiego zostały zamknięte.

— Sejm duński zakończył powtórne obrady nad sprawą następstwa tronu, przyjąwszy wniosek Oersteda, toż samo mówiący co rządowy projekt. Wniosek ten otrzymał większość 94 przeciw 48 głosom, ale nie ma wszakże wymaganéj prawem większości dwóch trzecich głosów. W d. 15 b. m. nastąpią ostateczne nad tym wnioskiem rozprawy.

— W skutku papiezkiego encykliku rozstrzygającego spór zaszły między dziennikiem *Univers* a paryzkim arcybiskupem, oraz cofnięcia przez tego ostatniego zakazu czytania *Universa*, redaktorowie dziennika tego ogłaszają deklaracyą, przez nich wszystkich podpisaną, w któréj przyobiecują, że odtąd używać będą z umiarkowaniem wróconéj sobie wolności, aby się zastósować do życzeń swojego pasterza. Z drugiéj strony, biskup orleański cofnął swój nowy list pasterski wymierzony przeciwko *Universowi*.

Tak więc uważać możnna nieszczęśliwy ten konflikt za zakończony.

Jenerałowie Carrelet i Marchand, tudzież radcy stanu Villemain i Dubeissey otrzymują misyą inspekcyjną do departamentów, któréj celem ma być oczyszczenie administracyj lokalnych z żywiołów dzisiejszemu rządowi nieprzychylnych.

— W Bruksélli odbyły się wielkie uroczystości z okazyi dojścia do pełnoletności następcy tronu, kięcia brabanckiego.

— Półurzędowy dziennik paryzki *la Patrie* pisze, że sprawa wschodnia została załatwioną.

Depesza z Paryża 12go donosi, że wydano okólnik polecający szczególny nadzór policyjny nad koncertami kawiarnianemi po departamentach.

— Hospodar wołoski odprawił wjazd do Jass i na nowo objął rządy kraju. Zdrowie jego jest w stanie najlepszym. Powrót do rządów zawdzięcza podobno przychylnemu dla siebie obrotowi rzeczy w Petersburgu.

— Wiadomości nadeszłe z Nowego Yorku 26go b. m. donoszą, że na wyspie Kubie zaszły groźne ale bezowocne rozruchy wojskowe. Shooner amerykański na nowo znieważony został.

— W Bombay oczekują zawarcia traktatu z Birmanami. Wojska angielskie są mocno niezadowolone mianowicie te, które stoją w nowo zawojowanéj prowincyi Pegu.

Wiedeń 12 kwietnia. Wczoraj o 11éj z rana, pisze *Gazeta wiedeńska*, raczył J. C. K. Apost Mość uroczyście w kościele zamkowym przywdziać kapelusz kardynalski księciu prymasowi węgierskiemu, arcybiskupowi Grańskiemu, Janowi Scitowskiemu de Nagy-Kér. W tym celu NPan poprzedzony dworem i nowym kardynałem, udał się z pokojów swoich do kościoła, gdzie Monsignor Viale-Prela kardynał nuncyusz znajdował się, i tam pod baldachimem słuchał nabożeństwa celebrowanego przez tutejszego sufragana, poczém gdy odczytano breve papieskie, przywdział kardynałowi baret ze zwykłą ceremonią. Następnie odśpiewano *Te Deum*, a w końcu kardynał udzielił błogosławieństwo papieskie. J. C. K. Mość wrócił do swoich pokojów w towarzystwie dworu swego, dokąd kardynał po przywdzianiu na się czerwonéj sukni udał się, i w osobném posłuchaniu pełne uszanowania dzięki złożył.

— Ogłoszony dziś stan papierowéj monety w biegu będącéj następujące wykazuje liczby: Ilość tych papierów nie może przenosić wysokości 175 mil. złr. Z pożyczki 4go września 1852 roku umorzono 13½ mil., a przeto teraz ilość największa nie może przechodzić summy 161½ mil. złr. Rzeczywisty stan tych papierów znajdujących się w obiegu lub w kasach do wypłacania w porównaniu z końcem lutego r. b. jest jak następuje:

	koniec marca	koniec lutego
Asygnacye kasowe na 3%	10,780 złr.	34,040 złr.
Bilety skarbowe na 3%	7,270,300 „	7,932,700 „
„ „ bezprocen.	124,811,380 „	125,311,935 „
Asygnacye węgierskie	6,748,800 „	7,903,157 „
Papierki zdawkowe losowane	2,103,362 „	2,260,104 „
Papierki zdawkowe nielosowane	7,517,968 „	7,797,176 „
Razem	148,462,590 „	151,239,112 „

Zatem zmniejszyło się wszystkich papierów wciągu marca o 2,776,522 złr.

W skutku warunków pożyczki r. z. umorzonem będzie w dniu 16 b. m. 2½ mil. złr. a w dniu 20 b. m. 450,000 złr. Całkowita summa umorzona z wypłat téj pożyczki wynosić przeto będzie 33,550,000 złr.

— Składki na kościół w Wiedniu doszły wedle dzisiejszego obwieszczenia do 502,596 złr. 203 dukatów i kilkaset złr. w rozmaitéj innéj monecie. Hr. Erdödy tajny radca i podkomorzy zobowiązał się dawać corocznie po 500 złr. aż do wybudowania kościoła.

Królestwo Polskie.

Warszawa. JW. Rad. tajny Titow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny J. C. Mości, przy Porcie Ottomańskiéj, w sobotę wyjechał do Petersburga.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Wyszło świeżo sprawozdanie o stanie Towarzystwa dobroczynności w Tarnowie od 1go marca r. z. do końca lutego r. b. Towarzystwo to złożone z dam pod przewodnictwem księżnej Izabelli Sanguszkowéj, utrzymuje kosztem swoim 35 sierot. W ciągu roku usposobił wychował i w usługę oddał 10 sierot i tyleż na ich miejsce nowych przyjął. Fundusze jego wynosiły: ze składek i darów 728 złr., z widowisk publicznych 333 złr., z robót przez sieroty wykonywanych 280 złr. w ogóle zaś 1405 złr., rozchód wynosił 1744 złr. Gdy zaś z roku zeszłego pozostało 1409 złr. przeto pozostało w kasie towarzystwa 1070 złr. Rozchody tegoroczne wyższe były od dochodów o 339 złr., oszczędzonego dawniéj funduszu naruszyć musiano. W liczbie tego zakładu dobroczyńców główne trzyma misce przełożona jego.

— Hrabia Adam Plater, rozpocząwszy kopać w kurhanach dóbr Szwekszniach, w powiecie Rosieńskim, w majętności ojca swojego hr. Stefana Platera, wydobył aż siedm bóstw litewskich. Jest to zabytek nieocenionéj wartości. Dotąd bowiem znano tylko cztery takich bóstw, to jest: Ragutisa, opisanego przez Narbuta; jakieś bożyszcze, które odrysował i opisał hr. Gustaw Tyszkiewicz, i Perkunasa, którego wraz z maleńką srebrną figurką bóstwa, mogącego być także Ragutisem, posiada J. I. Kraszewski, Ten sam pan Kraszewski, znakomity powieściopisarz i miłośnik zabytków, donosząc o świeżem odkryciu *Gazecie Warszawskiéj*, wzywa młodego miłośnika archeologii hr. Platera, o jak najrychlejsze i wierne wydanie rysunków tych bóstw, wskazując „Album Wileńskie“ p. Wilczyńskiego, jako najpodobniejsze do pomieszczenia takowych. Podzielając w zupełności zdanie pana Kraszewskiego, i my również w imieniu starożytników, dodajemy do prośby jego i naszą, którym zapewne hr. Plater nie odmówi.

— Jenerał Trezel minister wojny za Ludwika Filipa, oficer powszechnie szanowany i odznaczający się niezwykłą uczonnością przyjął na siebie obowiązki nauczyciela wojskowego hrabi Paryża. Jen. Trezel pensyonowany w r. 1848 niezłożył przysięgi nowemu rządowi.

— Zużycie herbaty niezmiernie się wzmaga, odkąd mody angielskie zaczęły w Europie pod wieloma względami przeważać francuskie. Przed niewielą laty, pijano tylko herbatę w Anglii i Rosyi, dziś piją ją również w Niemczech. Jakże tu dziwić się pogorszeniu herbaty, któréj produkcya nie mnoży się w stosunku konsumpcyi; w Anglii zaś w ciągu lat 6ciu konsumpcya herbaty wzmogła się od 57½ na 65 mil. funtów, w Ameryce zaś w tym samym czasie z 18 na 34 mil. funtów.

— Roboty przy pałacu kryształowym na polach elizejskich w Paryżu śpiesznym idą krokiem. Budynek ten będzie długi na 700, szeroki na 324 stóp, a wysoki na 105, tojest na równi ze szczytem sklepienia kościoła P. Maryi w Paryżu.

— W Paryżu wychodzić zacznie w tych czasach *Gazeta polityczna* po niemiecku. Co to za wygoda dla redakcyj niemieckich dzienników, które ją żywcem będą mogły przedrukowywać.

— „Le Salut public“ donosi z Lyonu 25go marca, że p. Vauronne radzca sądowy, prezydent rady jeneralnéj i przełożony wydziału gminy, wszedł dnia tego do sklepu fabrykanta broni Gobert, przynosząc mu parę pistoletów do naprawy, i w czasie rozmowy odwodził i spuszczał kurek bez namysłu. Naraz padł strzał i przeszył piersi fabrykanta, który padł na ziemię. Krzyk się zrobił, nadbiegła rodzina fabrykanta, a p. Vaurenne nie wiele myśląc, przyłożył drugi pistolet do głowy i odebrał sobie życie. Tymczasem lekarze nie wątpią o uratowaniu Goberta, gdy mimowolny zabójca przedwcześnie się ukarał.

— Kto zwiedzał kiedy Bern w Szwajcaryi, wie dobrze, że przed bramą aarbergską od niepamiętnych czasów utrzymywany bywa kosztem ciekawych niedźwiedź w umyślnie na to urządzonym dole. Teraźniejszy mieszkaniec tego dołu zakończył dni pełne trudu i obżarstwa, a strapieni mieszkańcy rozpisali na wszystkie strony świata po nowego niedźwiedzia i dotąd dostać go nie mogą.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

Ausdehnung des Privilegiums des Vendelin Braun auf die Erfindung einer neuen Rypssaamen-Schälmaschiene zur Erzeugung von Speiseöhl auf das Grossherzogthum Krakau.

Ueber Einschreiten des Anton Bürmann, Correspondenten der k. k. privilegirten I. österreichischen Versicherungsanstalt in Wien, als Bevollmächtigten des Vendelin Braun, Associé des Handlungshauses Vendelin Braun in Mainz, wird in Gemässheit der §§. 50 und 51 der Privilegien-Gesetzes vom 15ten August 1851, das Privilegium, welches dem Vendelin Braun mit Urkunde vom 15ten November 1848 auf die Erfindung einer neuen Rypssamen-Schälmaschiene zur Erzeugung von Speiseöhl auf 2 Jahre verliehen, und vom hohen Handels-Ministerium am 8ten Jänner 1851 auf die weitere Dauer des dritten, vierten und fünften Jahres verlängert worden ist, auch auf das Grossherzogthum Krakau ausgedehnt.

Diese Ausdehnung hat sich aber nur auf die noch übrige Dauer des Privilegiums zu beziehen, und kann nach § 51 des bezogenen neuen Privilegium Gesetzes denjenigen nicht nachtheilig sein, welche mit Grossherzogthume Krakau die privilegirte Erfindung bereits vor der Kundmachung dieser Ausdehnung wirklich ausgeübt haben.

Krakau am 18ten März 1853.

(1-3) *Von der k. k. Gubernial-Komission.*

N. 2870 **Ogłoszenie.** (335)

Rozciągnienie na Wielkie Księstwo Krakowskie przywileju Wendelina Brauna na wynalazek nowéj maszyny do wyłuskiwania rzepaku w celu uzyskania oleju do pożywania zdatnego.

W skutek podania Antoniego Bürmann, korespondenta c. k. uprzywilejowanego I. austryackiego zakładu zabezpieczenia w Wiedniu, jako pełnomocnika Wendelina Brauna, wspólnika domu handlowego Wendelina Braun w Moguncyi, stósownie do §§. 50 i 51 ustawy o przywilejach z dnia 15 sierpnia 1852 r. przywilej, który Wendelinowi Braun dokumentem z dnia 15 listopada 1848 na wynalazek nowéj maszyny do wyłuskiwania rzepaku w celu uzyskania oleju do pożywania zdatnego na dwa lata udzielony i przez W. C. K. Ministeryum handlu pod dniem 8 stycznia 1851 roku przedłużony został na dalszy przeciąg trzeciego, czwartego i piątego roku, równie i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozciąga się.

Rozciągnienie takowe jednak odnosić się winno tylko do reszty czasu trwania przywileju, i według §. 51 powołanéj nowéj ustawy o przywilejach, nie może być tym szkodliwe, którzy w Wielkiém Księstwie Krakowskiém uprzywilejowany wynalazek już przed ogłoszeniem niniejszego rozciągnienia rzeczywiście wykonywali.

Kraków d. 18 marca 1853. *Z c k. Komissyi Gubernialnéj.*

N. 98. C. K. SĄD POKOJU. (313)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych i art. 13. ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa mogących mieć

prawo do spadku po Janie i Jadwidze Michalikach v. Michalskich, do nieruchomości we wsi Zwierzyńcu według Tabelli Czynszowéj pod N. 52 pozycyą 31 i pod N. 62 pozycyą 32, dziś w miejscu Nrni 65 i 66 oznaczonego składającego się, aby z prawami swemi w terminie 3ch-miesięcznym, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i w Czasie umieszczenia, zgłosili się, po upływie bowiem takowego terminu, spadek rzeczony w ³/₈ częściach co do Nru 65, a w ⁶/₈ częściach co do N. 66 Katarzynie pierwszego ślubu Kukulowéj powtórnego Walerowskiéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 31 marca 1853 r.

(1-3) Schwartz. — Maciejowski, pisarz.

Obwieszczenie.

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny Wielkiego Księstwa Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 19 kwietnia r. b. o godzinie 9téj z rana, w domu przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 403 stojącym, odbędzie się w dalszym ciągu sprzedaż przez publiczną licytacyą obrazów, po śp. Wiktoryi z Mączyńskich Czechowéj pozostałych. — Kraków d. 8 kwietnia 1853 r.

(318) Eustachy Ekielski.

Edykt.

[N. 139.] Do służby wojskowéj powołanych a nieobecnych z Wysowy, a to: Teadan Paliga N. K. 1, Jacko Błaszczak 3, Wanio Błaszczak 3, Gregor Demianczyk 13, Fecko Demczako 35, Maciéj Demczko 37, Wanio Kuryto 40, Hryc Kuryto 41, Maciéj Ruzyto 44, Jacko Hatała 55, Laurenc Truchan 75, Michał Makara 77, Wanio Ferenc 80, Stefan Ferenc 83, Tadeusz Hałata 97, Fecko Bayko 107, Andrey Kuryto 116, Stefan Guta 122, Ilko Krystynicz 130, August Guraki 138; z Blechnarki Hryc Rydzyk 19, Paweł Rydzyk 19, Maxym Biszko 25, Peter Semański 29, Wasyl Hryn 31, Iwan Hryn 31, Matyas Kopcia 65, Daniel Bibko 68, Leszko Rydzyk 82, Stefana Damiana 91 Zwierzchność niniejszém wzywa, aby w sześciu tygodniach po ogłoszeniu do domu powrócili i obowiązkowi wojskowemu zadosyć uczynili, inaczéj po bezskutecznym upływie tego czasu, z niemi jako ze zbiegami rekrutacyjnymi postąpionem będzie.

Dominium Wysowa dnia 18go lutego 1853. (321-2-3)

Powołanie.

[N. 31.] Mocą którego przed rekrutacyą zbiegli, a to: Mikulak Grzegórz N. K. 57, Czyda Job 114, Darmiak Maxym 104, Stekla Stefan 123, Maxym Hoysak 45, Dmitrofan Demay 114; z Ropek: Pauliczak Josaphat 6, Stekla Jan 3 Zwierzchność wzywa, ażeby w sześciu tygodniach po niniejszém powołaniu do domu powrócili i obowiązkowi swemu zadosyć uczynili, gdyż w przeciwnym razie z nimi jako ze zbiegami przed rekrutacyą postąpionem będzie.

Dominium Hanczowa — Wysowa 17 lutego 1853. (323-2-3)

Pozew.

[N. 74.] Mocą którego do służby wojskowéj powołanych a nieobecnych, tojest: z Konieczny Wanio Hutyra N. K. 2. Paweł Stasiak 3, Maxym Tychan 54, Seman Bołdysz 63, Kondrat Filak 65; z Regetowa niznego Teodor Czacko 9, Wasyl Chryn 15, Daniel Obuch 18, Asafat Sendrau 23, Antona Obucha 29 Zwierzchność wzywa, ażeby w sześciu tygodniach po niniejszém powołaniu do domu powrócili, inaczéj po bezskutecznym upływie tego czasu z nimi jako ze zbiegami przed rekrutacyą postąpionem będzie.

Dominium Konieczna — Wysowa 17 lutego 1853. (325-2-3)

Fahrordnung

der Züge auf der k. k. östlichen Staats-Eisenbahn zwischen Krakau und Myslowitz vom 16. April 1853 an, bis auf weitere Bestimmung.

Die Züge verkehren in der Richtung von

Krakau nach Myslowitz

Stationen	Zug Nr. I Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.	Zug Nr. III Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.	Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.
Krakau	Vormittag			10	—	Nachmittag			4	—	
Zabierzów	10	22	1	10	23	4	25	1	4	26	
Krzeszowice . . .	10	44	5	10	49	4	50	8	4	58	II
Trzebinia	11	15	5	11	20	5	31	8	5	39	
Ciężkowice	11	40	1	11	41	6	5	1	6	6	
Szczakowa	11	49	25	12	14	6	15	75	7	30	
Myslowitz	12	32	Nachmittag			7	53	Abends			

Myslowitz nach Krakau

Stationen	Zug Nr. II Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.	Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.	Zug Nr. IV Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.
Myslowitz . . .	Nachmittag			2	30		Früh			6	—
Szczakowa . . .	2	53	30	3	23		6	30	45	7	15
Ciężkowice . . .	3	33	1	3	34		7	27	1	7	28
Trzebinia	3	56	5	4	1		7	55	8	8	3
Krzeszowice . . .	4	24	27	4	51	III	8	28	8	8	36
Zabierzów . . .	5	9	1	5	10		8	56	1	8	57
Krakau	5	32	Abends				9	22	Vormittag		

Anschlüsse:

Zug I. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittags von Warschau abgehet, zu Częstochau übernachtet, und um 10 Uhr 25 Min. Vormittags zu Granica (Maczki) eintrift.

Anschluss an den Oberschlesischen Eisenbahnzug, der um 1 Uhr 15 Min. Nachmittags von Myslowitz abgehet und über Cosel die directe Verbindung einerseits mit Breslau, anderseits mit Wien, Pesth, Prag und Dresden vermittelt.

Ankunft in Cosel um 4 Uhr 8 Min.
„ „ Breslau „ 8 „ 20 „ Abends
„ „ Wien „ 5 „ 55 „ Früh
„ „ Pesth „ 3 „ 47 „ Nachmittag
„ „ Prag „ 9 „ 20 „ Vormittag
„ „ Dresden „ 4 „ 50 „ Abends
} am folgenden Tage.

Zug III. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der um 7 Uhr 45 Min. früh von Warschau abgehet, und um 6 Uhr Abends in Granica eintrift.

Die Passagiere übernachten zu Myslowitz und können am folgenden Tage mittelst des dort um 8 Uhr 30 Min. Früh abgehenden Oberschlesischen Eisenbahnzuges directe bis Hamburg gelangen.

Ankunft in Breslau um 3 Uhr 30 Min. Nachmittag.
„ „ Berlin „ 4 „ 30 „ Früh
„ „ Hamburg „ 3 „ 30 „ Nachmittag
} am folgenden Tage.

Zug II. Anschluss der Reisenden die Tags zuvor
von Wien um 7 Uhr 0 Min. Abends.
„ Pesth „ 9 „ 30 „ Früh.
„ Prag „ 3 „ 15 „ Nachmittag.
„ Dresden „ 7 „ 0 „ Früh und
„ Breslau „ 7 „ 0 „ Früh desselben Tages abgefahren sind.

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug, der um 5 Uhr Nachmittag von Granica abgehet und am folgenden Nachmittage um 3 Uhr 35 Min. zu Warschau eintrift.

Zug IV. Anschluss der Reisenden, die Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittag von Breslau abgefahren sind, und zu Myslowitz übernachtet haben.

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug, der um 9 Uhr 25 Min. Vormittags von Granica abgehet und um 7 Uhr 25 Min. Abends zu Warschau eintrift.

Anmerkung. Reisende, die wegen Mangel oder Unvollständigkeit von Reisedokumenten durch die Polizeibehörde von der Fahrt auf der k. k. östlichen Staatseisenbahn ausgeschlossen werden, haben laut der für diese Bahn geltenden Bestimmungen auf den Rückersatz der von ihnen etwa schon gezahlten Bahngebühren keinen Anspruch.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 7ten April 1853. (329-2-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 14 kwietnia.* Metaliki 5-proc 94³/₁₆. — Metaliki 4¹/₂-proc. 85³/₈. — Metaliki 4-proc. 75⁵/₈. — 3-proc. z 1850 r. 92 — 3¹/₂-proc. 48. — 1-proc. 19¹/₂ z ciągn. z 1830 r. 250. 303⁷/₈. — Augsburg 109³/₄ — Londyn 10 kr. 51. — Paryż 130¹/₄. — Akcye Bankowe 1417. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97⁷/₁₆ B. 116¹/₂. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 14 kwietnia. Banknoty austryac. żądają 96, płacą 95³/₄. Pruski kurant ż. 103¹/₄, pł. 103. — Ruble srebrem nowe ż. 100¹/₂ pł. 100.— Cwancygiery nowe ż. 104¹/₂ pł. 104.— Cwancygiery stare ż. 103¹/₂ pł. 103. — Imperyały ż. 34 9, pł. 34 6. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 9. 20frankowe ż. 33 6, pł. 33 —.— Listy Zastawne polskie żądają 101²/₃ pł. 101¹/₃. — Listy Zastawne galic. ż. 93 pł. 92²/₃.

Kurs lwowski z dnia 11 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. 2 kr. Dukat ces. 5 złr. 8 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 48 kr. — Rubel ros. 1 złr. 43 kr.— Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 50 kr. w m. k.— Sprzedano 100 po 92 złr. 20 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 13 kwietnia. — Metaliki 94³/₈. — Nowa pożyczka. 85⁵/₈. — Akcye Banku wied. 1413. — Akcye kolei żel. szl. 241. — Agio od złota 14¹/₄. od srebra 9¹/₄.

Kurs wrocławski z dnia 13 kwiet. Banknoty austryack. 93¹/₄ ż. Banknoty polskie 97⁵/₁₂ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98¹/₄ ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105¹/₂ ż., dto 3¹/₂% 98¹/₆ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94 d.

Ostatnie wiadomości.

N. Pan zamianował rzeczywistego tajnego radcę bar. Brucka internuncyuszem i pełnomocnym posłem przy dworze ottomańskim, nadawszy inne przeznaczenie zamianowanemu na tę posadę hrabiemu Rechbergowi; tudzież dotychczasowego radcę legacyjnego internuncyatury w Stambule i tymczasowego rezydenta tamże pana Klezla ministrem-rezydentem przy dworze Greckim, a na jego miejsce radcą legacyjnym w Stambule sekretarza legacyi bar. Wilhelma Schloissnigg.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
13	2	27" 0''' 881	+ 5° 1	2'''. 02	północno-zachodni słaby	pochmurno	prz. poł. grad i krupy popołud. krupy i desz. śnieg drobny.	+ 5°1	−1°0
„	10	„ 2 085	+ 2° 0	2 18	północno-zachodni „	„			
14	6	„ 2 886	+ 2° 0	1 82	północno-zachodni „	„			

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.